

N^{ro} 41.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 13. WRZESNIA 1794. w SOBOTĘ.

Rada Najwyższa Narodowa, do Obywateli województw Wielko-Polskich.

Powstałiście wspólni obywatele, ażeby zrzucić izarżmo niewoli, w które was nieograniczona siła chciwość, i niektórych (żał się Boże, że na wolnej ziemi zrodzonych) Polaków przedayność zaprzęgała. Nikt bardziey nad was, wspólni obywatele! czuć nie może różnicy, iaka między rządem od siebie samego utworzonym, a między nakazami groźnego despoty zachodzi; bo tego obojga smutną dla siebie koleją doświadczyliście. Ale też nik większego, iak wy, nie może mieć prawa do wdzięczności oyczyzny, którą przez śmiałą determinacyą waszą wesprzeć, i iey całosci zbroyną ręką u nalezdników dopominać się przedsięwzięliście.

Powstałiście wspólni obywatele! i powstaniu waszemu, iako cnotliwemu, Bóg pobłogosłać nie omieszczał. Zadrżały liczne płatnych szermierzów hufce, na pierwszy usiłowania waszego odgłos; i co z zuchwałością przyszły pod słońce kraju, grozić wolnemu ludowi, a nareszcie w przygotowane okuńgo kajdany, z wstydem potym pierzechnęły w nocy: głośny z siebie dając podobnym nalezdnikom przykład, że napaśtowanie wolnej ziemi, bezkarne być nie może.

Nie pierwsza to już tym od dawna ćwiczonym i niewyciężonym wojskom, uciekać przed orężem, skoro go wolna ręka w obronie swobód oyczytych podnosi. Pierzchać tam muszą, choćby nayliczniejszy hordy; gdzie obywatel, za swoją oyczyznę, z płatnym za kilka groszy najmnikiem do walki przychodzi. Cóż może kupnych słuzalców, choćby nayliczniejszy groźmada, przeciw synom oyczyzny, których miłość swej matki w iey obronie prowadzi?

Sami, wspólni obywatele! wiecie naylepiey: czyli życia i majątki wasze poświęciliście na zawoiowanie cudzych krajów; czyli też na odzyskanie tych tylko, które wam przemoc, chciwość i przedayność wydała. Usprawiedliwione więc jest przedsięwzięcie wasze przed niebem i światem całym; szanowane przez wszystkich wspólni-obywatelów, z którymi do wspólnej łączycie się obrony. Korzystne nakoniec dla rzeczy powszechnej; bo nieprzyjacieli ze wszęch stron nękania, wszędzie bronić się obowiązany, nie będzie miał, ani czasu, ani sposobności, zgromadzić ogromne hufce, w których on tylko zaborecznych swych chęci nadzieie pokładać umie; a którychby zapewne aż na zatracenie kochanej oyczyzny naszey iestestwa rad użyć.

Niech was nieodstraszają nieludzkie, i owczym barbarzyńskie niemal przeciwnika postępkę, którymi przechody waszych swobód oznacza. Są to zadatki iego dobrych chęci, któreby was te-

Rr

raz, w znaczniejszej nierównie części, pod łodkim jego panowaniem czekały. Dla czego współobywatele! nie chowaycie dopóty dobytego na najeźdźnika oręża, dopóki oyczyzny waszej zupełnie od niego oswobodzonej, wolnej i zabezpieczonej nie uyrzycie. Dzieło to godne jest was, Wielkopolanie! kiedy męstwo wasze powstało wśród burzy i wśród największego nieprzyjaciół natężenia: kiedy tychże nieprzyjaciół o ucieczkę od ślolicy przyprowadziło, zaczęłybyście pierzchających nękać nie mogli lub niezdolali? Oyczyzna podała wam broń w ręce; przywiązanie do niej utrzymać ją w nich powinno, a przy cnotliwych zamiarach, niepodobnym być nie może.

Rada przeto, niniejszą odezwą swoją, ma zamiar utwierdzić w was tego ducha patriotycznego, który tylko sam jest zdolnym najwyższe przedsięwzięcia do pożądanego skutku doprowadzić. Pełnomocnicy od N. Naczelnika ustanowieni, ogłaszają wam, i jego wolą, i władzę sobie od niego udzieloną. Wszyscy to dąży do pokonania nieprzyjaciół, do oswobodzenia oyczyzny. Pod hasłem tym powstałście, pod tym hasłem za swobody wasze i najołgiejszych pokoleń waszych walczyć będziecie.

Rada, jak tylko o urządzeniu się waszym wewnętrznym, za przewodnictwem powyższych pełnomocników, powzięła wiadomość, tak zaraz stosowne do ogólnych prawideł urzędzenia przesyłać wam, i ten konieczny do zbawienia związek zachować z wami nie omieszka.

Dan w *Warszawie* na sesyi Rady, dnia 7. Września 1794. roku.

Michał Kochanowski Prezydujący.

T. Czech R. N. N. Sekret:

List od Rady N. Narodowej, do N. Naczelnika.

Rada narodowa przejęta radością z dzisiejszego zdarzenia oswobodzonej od nieprzyjaciół ślolicy narodowej, wieśzuje tobie najwyższy Naczelniku, tak znakomitego dzieła, iż starannością i walecznością swoją utróciłeś dumę i siłę tego nieprzyjaciela, który z taką natarczywą groźbą, z hańbą chciwych zamiarów swoich odstąpić musiał. Zna aż nadto Rada wielkość twoich trudów, Najwyższy Naczelniku, które w obronie tej ślolicy poniosłeś: i dla tego nie może nie oświadczyć ci tej najwyższej wdzięczności i szacunku, którym cała ta ślolica jest przejęta, i którego skutki aż nadto są ważne dla całego powstałego narodu. Tak pamiętne dla miejsca tego zdarzenie, chce Rada uroczystością taką obchodzić; lecz obchód ten, tym byłby wspanialszy i miłszy dla ludu, gdyby w nim widział obecnego ciebie. Obejście jednak to i urządzenie jego: jak, i na kiedy? zostawia woli twojej, której oczekiwać będzie, Dan na sesyi Rady dnia 6. Września 1794. roku.

Odpis Najwyższego Naczelnika, do Rady Najwyższej Narodowej.

Z najwyższą wdzięcznością i uczuciem odbieram podchlebne dla mnie wyrazy najwyższej Rady narodowej. Cieszę się zarówno z każdym dobrym obywatelem, z oswobodzenia ślolicy od wojsk nieprzyjacielskich; nieprzypisuję tego, tylko Opatrzności, męstwu żołnierza Polskiego, obywatelów Warszawskich gorliwości i odwadze, staraniom rządu. Zostawiam zupełnie do woli najwyższej Rady narodowej: w jaki sposób i kiedy zdarzenie to obchodzić życzy? Zatrudnienia moje nie pozwalają mi ukontentowania być z wami, godni mężowie; śmiem ufać, że ten Bóg, który ślolicę uwolnił, uwolni i oyczyznę: w ten czas już jak obywatel, nie jak urzędnik, i Bogu dzięki składać, i powszechną zę wszystkimi radość dzielić będę. Dnia 7. Września 1794. roku.

Jadysz Kościuszko.

Piękny postępek obywatela Antoniego Wistockiego.

Dnia 28. Sierpnia, w akcyi waleczney brygady *Kołycki* z Prusakami pod *Powązkami*, między godziną piątą i szóstą ranną mianey, obywatel *Zuzuliński*, w wspomnioney brygadzie major, zostawszy w bok postrzelony od nieprzyjaciela, ratowanym był przez wolontera siedmnaśletniego młodzieńca, a mężniejszego nad lata obywatela Antoniego *Wistockiego*: który, gdy ranionego majora uprowadza na miejsce bezpieczniejsze, w tey retyradzie z nieprzyjacielskiej bateryi, tenże major kartaczem pod ferce śmiertelnie ugodzony, a zaś pod prowadzącym go nieustraszonym młodzieńcem *Wistockim* koni ubity został. W tym razie młodzieniec uprowadzając ciała *Zuzulińskiego* majora, wyiawszy z kieszonek kieszę ze złotem, zegarek złoty i parę pistoletów, napadniony od trzech huzarów Pruskich, dwóm tak się szczęśliwie oddzielił, iż obu dwóch trupem położył, a trzeciego do ucieczki przymusił. Po tak pomyślnym nieprzyjacieli odparciu, cnotliwy młodzieniec udawszy się prosto do brygadiera *Kołycki*, doniósł o zabiciu *Zuzulińskiego* majora, a odebrane od niegoż (co się w owym najebezpieczniejszym razie odebrać mogło) to jest: kieszę ze złotem, zegarek złoty, i parę pistoletów, oddał wiernie brygadierowi *Kołyckie*.

Excerpt z listu z Grodna dnia 8. Września 1794.

Po zabranii przez Moskalów *Ołity*, wziął komendę nad kolumną po *Chłewińskim*, generała *Giedroyc*, który komenderował na *Zemudzi*; a *Chłewińskiemu* kazano iechać do *Warszawy*. Znalazł *Giedroyc* tę kolumnę w *Wiejsicach*, i z nią poszedł ku *Olicie*. Moskale tymczasem, władzwszy 600. ludzi piechoty na wiciły i baty, a kawaleryą wyprawiliwszy brzegiem, poszli ku *Kownowi*. Przezorny generał *Mien*, w *Kownie* będący, wysłał komendę od 400. piechoty, do lasu nad *Niemnem* za *Prenami*: ta przepuściła Kozaków i karabinierów; a do zbliżających się wicin z Moskalami, z armat wypuściwszy kule ogniiste i granaty, zupełnie tych 600. Moskalów zatopiła; kawalerya zaś Moskiewska pierzchnęła. Tę wiadomość odebrałem dziś za naysprawniejszą.

List Imperatorowej z instrukcją do Bühlera, deputowanego przy herszcie rokoszu Targowickiego.

Papiery Moskiewskie, i pilnie i pracowicie przez deputacyą rewizyjną rozgatunkowane i spisane, z których excerpta względem pensy Moskiewskich w poprzedzających numerach gazety są umieszczone, teraz podług gatunku rzeczy, jedne oddane zostały do wydziału bezpieczeństwa, a drugie do wydziału interesów zagranicznych. Rada najwyższa narodowa, nie chcąc bynajmniej tego ukrywać przed powszechnością, co dla niej sekretem być nie powinno, uczyniła słowne tym wydziałom zalecenie, aby udzielały dla wiadomości publiczney to wszystko, co lub zbrodnie wyrodnych synów oyczyzny wyjaśnić, lub przewrotną politykę gabinetu *Petersburskiego* odkryć może. Przysłany od interesów zagranicznych, w ukutecznieniu wzmiankowanej woli Rady, list z instrukcją Imperatorowej do *Bühlera*, komunikujemy publiczności; oświadczając, iż i listę płatnych sług Moskiewskich daley ciągnąć będziemy, gdy papiery do tego stosowne, a teraz w wydziale bezpieczeństwa będące, udzielone nam zostaną.

Mości Panie Konsyliarzu stanu aktualny, Baronie Bühlarze!

Rozumiem, iż rozkazy moje, którem WPanu przesłała, pod datą 20. i 21. przeszłego miesiąca, doszły już do niego; i żeś moje intencye wytłumaczył JPanu marszałkowi konfederacyi. Szrodki, którem osądziła za rzecz potrzebną przełożyć konfederacyi generalney, stały się codziennie nagleyse; sądząc z tych niemiłych wiadomości, które do mnie z *Warszawy*, i z wie-

u miejsc *Polski* przychodzą. Poruszenie umysłów, nie tylko się nie zmniejszyło po akcesie Krowa i poddaniu wojska, ale zdaje się przeciwnie codziennie pomnażać. Malkontenci, których przezorność konfederacyi powinna była do rozumu przyprowadzić, albo którzy przynajmniej przez groźny widok sił moich, powinni by byli być utrzymywani, pomnażają się w liczbie; i tak się zaczynają sprawować, że miarkować można, iż układają jakieś projekta, i mają jakieś nadzieje. Najwyższe rozkazy konfederacyi generalnej, nie mają żadnego uszanowania. Odwołani przez nią ministrowie Rzeczypospolitej, u obcych dworów będący, nie są posłuszni. Krzyżówki wojskowe, zakazane od niej, noszą publicznie w *Warszawie*. Naznaczony termin członkom przeszłego seymu, czynienia recessów, już upłynął; a kara na nieposłusznych nie jest jeszcze wymierzona. Duch iakobinizmu francuzkiego widocznie się rozszerza: nie można wątpić o korespondencyi między intrygantami *Warszawskimi* i *Paryżskimi*. Sprawcy przeszłych zamieszek, nie prześladując na tym, że zostawili mnóstwo współników w *Polście*, którzyby rozdział i nieposłuszeństwo między obywatelami utrzymywali, wracają teraz sami, aby zręcznie projekta swoje kierowali. Wielką liczbą osób źle intencyonowanych, znalazła sposób ukryć się przed bacznością konfederacyi; i pozyskać miejsca znaczące w dzisiejszym rzeczy porządku. Wszystkie konfederacye w Wielkiej *Polście* napelnione są takimi ludźmi, i sama podobno konfederacya generalna mieści na swym łonie tych braci fałszywych, którzy pod pokrywką doświadczonego patriotyzmu, albo szczerzego powrotu do dobrych pryncypiów, szukają chciwie okazji, aby źle czynić. Zapół przeciw officerom mojego wojska, wyda się widocznie, a sposobem tym bardziej gorzącym, że sama złość w niczym na ich postępowanie uważać się nie może. Policya *Warszawy* jest w stanie bardzo nędznym. W pośród stolicy, zabijają obywateli w domach własnych. Zapalczyki gadają publicznie, jak dawniej, przeciw konfederacyi, i przeciw nam wszystkim; a nawet pozwalają sobie prawie publicznych festynów, z okazji ostatnich wypadków francuzkich. Duch ten przewrotny, tym niebezpieczniejszy jest dla *Polki*, że zniszczenie duchowieństwa i szlachty, jest pryncypalnym celem okropnego układu iakobinów francuzkich, układu obalającego wszelki porządek społeczny, i podkopującego w samych fundamentach exystencyą polityczną Rzpltej *Polskiej*. Takowy stan rzeczy okazuje niebezpieczne osłabienie w sprzężnach rządu. Osądzam go za godny mojej uwagi. Zalecam Wac Panu zapewnić konfederacyą generalną, że się najżywiej interessuję do losu *Polki*; i że dla tego muszę być bardzo czułym na mogące wyniknąć zamieszkania z dzisiejszego wzruszenia umysłów, i z intryg rewolucyonistów.

Pragnąc utrzymywać wolność *Polką*, w której z ukontentowaniem własne dzieło moje oglądam, i z żalem dotąd używając mocy, bardzo mi przykro było widzieć się w potrzebie przyśpienia do kroków surowych. Prawie niechęć na myśl mi to wpada, że konfederacya generalna, podobno za nadto rządziła się prawidłami ludzkości i łagodności, w przyjętych od początku środkach, w celu przywrócenia spokoyności i dobrego porządku. Słodycz i łagodność bardzo jest dobra do naprowadzenia ludzi obłąkanych: ale na tych, którzy jedynie ambitnemi zamiarami, albo zawziętością powodowani, w samym złym, które czynią, mają kalkulacyą i krew zimną, wcale przeciwny sprawuje skutek. Nieczuli oni na głos oyczyzny, nieczuli na dobre z sobą obeyście się, nie mogą inaczej być do milczenia i do niesposobności czynienia przyprowadzeni, tylko przez boiżń i rzeczywiste kary. Naypospoliciej się zdarza, że na złe używają wspaniałości swych przeciwników, i własne ich dobrodziejstwa przeciwko nim obracają. Nie można w dobrej wierze spodziewać się szczerzego powrotu ze strony spiskowców, którzy ustanowili konstytucyą 3go Maja; ani od ich licznych prozelitów, którzy zdania

ich po prowincjach rozsieli; ani od tego tłumy ludzi małych, a im zaprzędanych, którzy służyli im za narzędzie do wszystkich zamieszek, które poprzedziły rewolucją, i które po niej nastąpiły. Samby siebie zaślepiał, ktoby temu wierzył. Zapewne zniżyłaby się nadto konfederacya, gdyby takowych ludzi prześladowała. Ale przynajmniej trzeba im odjąć sposobność czynienia złego. Zalecisz W. Pan konfederacyi generalney, a osobliwie marszałkowi *Szczepanemu Potockiemu*, w którym ja mam zupełne zaufanie, aby w swoim postępowaniu miał wolę stałą, a surowość w wykonywaniu rozkazów. Takowe środki prędko użyte, zapobiegą pewnie nowym zamieszkom, które zdają się grozić Polsce.

Używając surowości względem małej liczby osób, które już przez swoje postęпки na słuszne ukaranie prawa zasłużyły, oddalając niektórych złych obywateli, którzy od dawnego czasu zaprzętały się tylko tym, aby źle czynić oyczyźnie; przez takie zapewne przykłady, tłum uwiedziony, utrzymany będzie; i można się spodziewać, że nakoniec uyrzemy w Polsce odradzającą się spokojność, tak potrzebną dla dokonania prac, któremi bez odwołki konfederacya generalna zaprzętać się będzie. W tym celu zalecam W. m. Panu, abyś następujące środki konfederacyi generalney przełożył.

1mo. Ktokolwiek będzie śmiał odtąd pokazać się z krzyżykiem wojskowym, natychmiast powinien być sądzony, oddalony od rangi oficyera, i wygnany z Polski. Niemasz tu środka, albo człowiek, który nosi krzyżyk za to, że się bił przeciw konfederacyi, jest buntownikiem, albo sama konfederacya za buntowniczy związek poczytana być powinna.

2do. Konfederacya ma natychmiast obmyślić skuteczne środki, aby ministrowie u dworów zagranicznych, natychmiast swoje opuścili miejsca; a przynajmniej okazali listy, przez które są odwołani.

3to. Przysłałeś mi W. m. Pan rejestrzyk główniejszych Jakóbinów i zagorzałców Warszawskich. Tych Ichmościów zaraz trzeba za granicę wypędzić. Jeżeli konfederacya nie ma łatwości do wykonania tego, generał *Kochowski* odebrał rozkaz, aby to ułatwił.

4to. Aby bez żadney zwłoki lista tych senatorów i posłów, którzy nie przysłali swoich recessów, i którzy byli zapozwani, ponieważ termin już upłynął, była publikowana, i żeby natychmiast nastąpiła deklaracya, iż tacy od urzędów odpadli.

5to. Aby prócz uniwersału obowiązującego członki przeszłego seymu, do czynienia recessów, przez boiszą konfiskaty majątków; wydany był inny uniwersał, obowiązujący wszystkich obywateli, iakiekolwiek urzędy i stopnie posiadających, do przystępowania do konfederacyi, pod karą utracenia tych urzędów, i niemożności posiadania ich więcej. Jeżeli konfederacya zostawia szczególnym i prywatnym osobom wolność myślenia, nie chce ich przysnużać do przysięgi; ta łagodność zgodzić się może z sprawiedliwością: aloby rzecz była całę z rozumem nie zgodna, aby ci którzy przez swoje urzędy służą oyczyźnie, lub onę reprezentują, nie chcieli iey uznawać samowładności, która się mieści w konfederacyi.

6to. Aby w odjęciu stopniów wojskowych generałom, którzy kommanderowali wojsko Polskie przeciwko memu wojsku, szefowie, pułkownicy, tak w reymentach, iak brygadach, byli zamknięci, o których wierności zapewnić się nie można.

7mo. Aby w rozdawaniu urzędów, oddalać kreatury królewskie i ludzi podeyrzanych, o trzymanie się dawnych pryncypiów.

7vo. Aby policya Warszawska lepiej była urządzona: aże JP. *Mniszech*, niezdale się być sposobnym do sprawowania iey w terażniejszych okolicznościach, trzeba ją oddać JP. *Raczyńskiemu*, i kommissyi, umyślanej na to przez konfederacyą wyznaczoney, a złożoney z ludzi znanych ze stałości: ta kommissya będzie się mogła porozumiewać z generałem *Kochowskim*.

9no. Aby *Polacy*, którzyby w jakikolwiek sposób obrazili oficerów *Rosyjskich*, albo ich na pojedynku wyzywali, natychmiast byli wzięci, i oddani przez konfederacyę do sądu, żeby podług prawa najsurowsze odebrali kary: wzajemną surowość ma zaleconą generał *Kochowski*, względem oficerów *Rosyjskich*, którzyby wyzywali *Polaków*.

10mo. Dla umniejszenia ile można uciążliwości, którą cierpią obywatele, z zawieszenia trybunałów, trzeba tymczasowo jaki pewny sposób opisać, dla sądzenia spraw, które się po zawiązaniu już konfederacyi wydarzyły.

11mo. Aby wynaleść sposób śledzenia korespondencyi intrygantów *Warszawskich* z *Jakobinami* *Francuzkimi*; a gdyby się odkryły iakowe projekta, przeciwne spokojności publicznej; winowaycy, bez żadnej formy procesu, surowo karani być mają, a przynajmniej natychmiast z kraju wypędzeni być powinni. Prynecypia iakobinizmu *Francuzkiego*, są nawet przeciwnie interesom malkontentów *Polskich*, ale obawiać się trzeba, aby złość i rozpacz nie przywiodły rewolucjonistów do sakryfikowania wszystkiego, byle się tylko zemścić mogli nad temi, którzy oyczyznę z ich izarzma oswobodzili. Konieczną więc jest rzeczą przyjąć zle w korzeniu, nie dając mu czasu, do rozkrzewienia się i wzmocnienia.

12mo. Trzeba mieć baczność naywiększą względem emigrantów powracających do kraju, a jeśli pokaże się, że intrygują, zaraz ichnościów, bez żadnych ceremonii, nazad wysyłać.

13tio. Przez akt uroczysty ogłosić trzeba, że kawalerja narodowa, do dawnyh swoich prerogatyw jest powrócona, iak się konfederacya w manifestcie, w *Targowicy* zrobionym, obowiązała. Przez ten rozsądny środek, pozyska sobie konfederacya i tę część wojska, i więksią połowę narodu.

14to. Niech sobie konfederacya generalna weźmie to za prawo nieprzestępne, aby ściśle, co do słowa dotrzymała wszystkich obietnic, które narodowi, w akcie *Targowickim* uczyniła, i aby naypilniey exekucyi swoich rozkazów doglądała: tym iedynie sposobem pozyska sobie uznanie, należące się władzy naywyższej narodowej, a bez której nierząd i zamieszanie są nieuchronne.

Jest iefzcze ieden punkt istotny, na który zwrócić WP. baczność konfederacyi. Mówię tu o edukacyi młodzieży, znajdujący się całkowicie w ręku *Piarów*, których tarażnieysze i przeszłe postępowanie dowodzi, iż tchną prynecypiami wcale przeciwnemi tym, które powinny być zasadą edukacyi obywatelów *Polskich*. W tym tylko względzie, ci zakonnicy mogą ściągnąć uwagę *Rzpltey*. Niech sobie myślą iak im się podoba: rzecz ta zupełnie będzie obojętna dla rządu, skoro się więcej do edukacyi publicznej męsząc nie będą. Powinnaby się konfederacya niezwłocznie zaprzętać obmyśleniem sposobów, aby edukacya w innych rękach zokawała. Byłaby rzecz wcale niepolityczna dopuszczać, aby młodzież czerpała iefzcze te same maxymy i zdania, które aż nadto miały wpływu w dzisiejsze pokolenie, i podług których młodzież musi się koniecznie formować na złych obywatelów.

Przypominaj WP. konfederacyi, iż generałowie moi mają zlecenie wspierać całą mocą wykonanie iey urzędów; że środki sprawiedliwej surowości, które się iey teraz przekładają, złączenie użyte, nie tylko rzeczywiste dobro w tarażnieyszym czasie sprawią, ale może oszczędzą spobów gwałtownych, któreby zle wyrachowana łagodność mogła z czasem ściągnąć: że trzeba, aby w czasie zwołania seymików, znajdowała się *Polska* w stanie spokojności i porządku; gdyż to sprawi skutek bardzo dobry na tych zgromadzeniach: że nakoniec doświadczenie powinno by przekonać konfederacyę, iako mało są skuteczne środki samey łagodności, którą się dotąd powodowała. — W *Petersburgu* 10. Listopada 1794. roku.

Katarzyna.

Z Wiednia dnia 13. Sierpnia. (z gazety Hamburskiej.)

Wiele osób podejrzanych codziennie prawie tu aresztują. Nawet z *Lawowa*, *Pragi*, *Eintz*, *Llagenfurt* i *Brünn* przyprowadzono tu już znaczną ich liczbę, które z uwięzionymi tu osobami miały być w porozumieniu. — Na mieysce Hrabiego *Brigitto* nominowany jest gubernatorem Gallicyi Hrabia *Maylath* — Mówią że Hollandya domowi Austryackiemu płacić będzie *subsidia*, jeżeli woyska jego przykładać się będą do iey bezpieczeństwa. — Sejm Węgierski, który w przyszłym już miał się zacząć miesiącu, na przyszły rok odłożony został. —

Z Paryża dnia 8. Sierpnia.

Wielka liczba uwięzionych w tych dniach uwolniona została. Projekt organizacyi Trybunału rewolucyjnego nie jest jeszcze w prawo zamieniony. Na sessyi Konwencyi d. 6. *Barrere* imieniem wydziału ocalenia uczynił rapport względem osad w Indjach zachodnich. Straty które tam Rzplita poniosła, przypisywał intrygom i zdradom arystokratów. Z tym wszystkim, dodał, posłaliśmy tam deputowanych z dość znaczny woyskiem, którzy wszystko do dawnego przywrócić porządku, i uwiadomić Murzynów o dekrete nadaiącym im wolność. *Polverel* i *Santonax* już tu stanęli dla zdania nam sprawy, a w tym momencie odbieramy wiadomość, że woyska nasze odebrały wyspę *Guadeloupe*. W pięć dni po odebraniu oney, Admiral Angielski *Servis* z 4ma okrętami liniowemi i 6. fregatami stanął tam i woysko swe wylądował, lecz nasi będąc dobrze okopani, niczego się nie obawiają. — Na wniesienie wydziału ocalenia przyjęto projekt nowej organizacyi gwardyi narodowej Paryzkiej, stosownie do niey rzeczona gwardya mieć już nie będzie generalnego kommandanta, lecz 5. osób z generalnego sztabu, kolejno kommandę mieć będzie. — Na sessyach d. 7. i 8. nic się nie zdarzyło osobliwszego. D. 7. czytano różne adreśsa dziękczynienia i powinszowania, d. 8. względem sądu rewolucyjnego naradzano się. Wydział zaś ocalenia donosił, że siedemnaście okrętów Angielskich, Holenderskich i Hiszpańskich bogato ładownych do portów Rzplitey przyprowadzono. — Na sessyi d. 9. *Barrere* wyraził, że wszystkie armie okazały najwyższe ukontentowanie dowiedziawszy się o ścięciu *Robertspierra*, i że wydziały ocalenia i bezpieczeństwa wielu już niewinnie uciśnionych patryotów z więzienia uwolniły. Czytał potym rapporta zwycięstw odniesionych w *Pireneach* zachodnich. Jeden z nich podpisywany jest od reprezentantów ludu *Garréau*, *Carraignac* i *Pinct* drugi od Generała *Müllera*, obadwa zaś są datowane d. 2. Sierpnia, pierwszy z *Fuenterabia*, drugi z *Jrun* i zawierają w sobie to, co następuje. „1. Sierpnia armia Francuzka przedarła się przed niedostępne prawie góry i wąwozy, uderzyła niedaleko *Jrun* na 15,000. Hiszpanów, połamała im szyki i zupełnie ich rozproszyła. Wszystkie obozy, schroniska i magazyny Hiszpanów 10. do 12,000. flint, 200. armat i 2000. niewolnika w tej akcji zabraliśmy. Hiszpani cofnęli się do *Oyarzun*, Francuzi zaś odważyli się z małym korpusem wezwać do poddania się miasto i fortecę *Fuenterabia*, która dawniej przez czas niełaki mocno była bombardowana. Kommandantowi Hrabli *de los Rages* nie dano czasu do namysłu jak 6. minut, on żądał godzin 24. zezwolono na godzin 6., po których upływie poddał fortecę Francuzom i z całym garnizonem dostał się w niewolę. Garnizon składał się z 800. ludzi, a w fortecy 50. było armat. Po tych zwycięstwach armia Francuzka korzystając z nich, wkroczyła głębiej do Prowincyi *Guipuscoa*. Na sessyi d. 11. *Barrere* czytał list Generała *Müllera* datowany d. 4. Sierpnia, w którym donosi, że General *Moncey* opanował dolinę *Oyarzun*, i port *los Passages*, a d. 3. zabrał po zawartej kapitulacyi *S. Sebastian* stolicę wspomnioney Prowincyi. W mieyscach rzeczonych wzięto 180. armat, niezmierne magazyny i blisko 2000 niewolników. Do listu Generała *Müllera* przyłączoną była kapitulacya miasta *S. Sebastian* pod-

pisaną ze strony Hiszpańskiej od *D. Michelena Zozaya Cardio Lozano Urrutia*. — Przy tej okazji donosił *Barre*, że Hiszpani kapitulacyi względem *Collioure* zawartej nie dotrzymują, gdy za uwolnionych 7000. Hiszpanów, podobnej liczby Francuzów zabranych dawniej przez zdradę wydać wzbraniają się. — Czytał potem list reprezentantów ludu *Cerdagne* zawierający w sobie, że obywatele tameczni żądają być przyłączeni do Francyi. Konwencya po wysłuchaniu wspomnianych raportów wydała dekret takowy. Imo armia Zachodnio-Pirenejska nie przestanie zasługiwać się ocyzyżnie, doniesienia o iey zwycięztwach będą natychmiast drukowane i posłane do wszystkich woysk. 2do. Mieszkańcy prowincyi *Cerdagne* mają być uwolnieni od dziesięcin i wszystkich praw feudalnych. 3tio. Jeżeli Generałowie Hiszpańscy nie uczynią natychmiast zadość warunkom kapitulacyi w *Collioure* podpisaney, natenczas nie będzie dany pardon Hiszpanom, i wszędzie gdzie woyska Francuzkie staną, wezmą w zakład duszownych i szlachtę &c. —

Przybyli z *S. Domingo* do *Paryża* Kommissarze *Polverel* i *Santonax*, w Konwencyi i wzgro madzeniu Jakobinów dobrze przyjęci zostali.

Z Londynu dnia 8. Sierpnia.

Wyspa *Guadeloupe* jest jeszcze w ręku Francuzów, którzy z portu *Roche fort* 2. liniowe okręty, 4. fregaty i kilka mniejszych okrętów wysłali do zachodnich Indyi, dla wzmocnienia tam sił swoich. Eskadra jednak nasza pod kommandą Admirała *Jervis* dość jest mocna, na zniszczenie zamysłów nieprzyjaciela. Kapry Francuzkie na morzu północnym krążące zabrały nam kilka handlowych okrętów. Osoby które z *Delaware* tu przybyły donoszą, że między woyskiem naszym pod kommandą Generała *Simcoe* będącym i Amerykanami pod dowództwem Generała *Wayne* przy kataraktach rzeki *Mianis* przyszło do utarczki, w której Amerykanie porażeni zostali. Wiadomość ta jednak nie jest pewna i potrzebuje potwierdzenia, lecz niezawodną jest prawdą (jak nas wszystkie z Ameryki doniesienia zapewniają) że większość Amerykanów pragnie wspierać Francuzów. — Hrabia *Mercy* poseł Cesarza przyjechał tu. — Admirał *Sidney* odebrał rozkaz, wyjścia z eskadrą na morze, dla zasłonięcia Hollandyi od napaści nieprzyjaciela, który w *Dunkierce* na tajemną jakąś wyprawę wielkie czyni przygotowania. — Między żołnierzami i matkami naszymi w *Indiach zachodnich*, zaraziła panują chorobą. Od d. 8. Maja aż do 1. Lipca na jednym okręcie *Boyne* 300. osób umarło. Gdy do tego niezgody na wypię *Guadeloupe* szerzą się, konwoy przeto nasz z wysp nie będzie mógł ruszyć przed pierwszym Sierpnia. — Kongres Amerykański zaaslygnował dla Generała *la Fayette* w niewoli będącego sumę 20,000. *Dollarów*. Gdy wspomniany Generał z Ameryki wyjeżdżał, nie chciał przyjąć tej sumy w ten czas mu już ofiarowanej. Admirał *Macbride* krąży teraz z swą eskadrą na *Kanale*, i czatuje na fregaty Francuzkie. —

z Frankfortu 12 Sierpnia.

Kolumny woyska nieprzyjacielskiego, które *Trewir* opanowały, 60,000 ludzi wynosiły. Po wzięciu miasta tego zdało się, że część armii Koburgowskiej, stawa powyżej *Renu* dla zasłonięcia Niemiec, w tym razie Hollandya bardziej wystawiona będzie nieprzyjacielowi. Te nowe Francuzów sukcesy dowodzą, że upadek partyi *Robertspiera* nie sprawił żadney odmiany w operacyach wojennych. Woyska *Trewirskie* i *Munsterskie* najbardziej pod *Trewirem* ucierpiały; 600 robotników stawia most w *Koblentz*. Co uciekać może, to ucieka. Jeżeli Prusacy przez *Handsrück* nie przyjdą na pomoc miastu temu, to się utrzymać nie będzie mogło. Cokolwiek się wnima teraz milicyi tylko *Trewirskiej* znajduje, a w *Ehrenbreitstein* mała jest liczba Cesarzskich. Magazyny spiesznie wywożą. Mowią tu, że nie które cyrkuly Rzeszy z Szwajcaryą chcą zawrzeć Konwencyą dla utrzymania zbroyney neutralności.

Ad N^{ro} 41.

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEJ WARSZAWSKIEJ.

Z WARSZAWY DNIA 13. WRZESNIA 1794. w SOBOTĘ.

List następujący umieszczamy tu, bo zawiera w sobie myśli prawdziwie patriotyczne.

*Kopia Listu Ob: Michała Ogińskiego do Nepluiewa Gubernatora Mińskiego,
z Wilna dnia 26. Czerwca 1794.*

„Doszedł mnie uniwersał nakazujący, abym w przeciągu dwóch tygodni stawał przed tobą, z zagrożeniem sekwestru dóbr moich jeśli bym temu rozkazowi posłusznym nie był. Stawałem w przeznaczonym terminie w województwie Mińskim, nie jako niewolnik ukazom samowładnym ulegający, ale jako człowiek wolny, który się ciebie zapytał żądał, czego po mnie wyciągasz, i jakim prawem Polaka wolnego naglisz, abym twym rozkazom posłusznym, rzucił obronę kraju, dla pełnienia przed dumnym despoty zastępcą. Czyliż sądzić możesz, że groza zatrwożyć wolnego Polaka zdoła? czyliż mniemasz, że kilkanaście tysięcy ludzi na Białej Rusi przemennie dzierzanych i tyleż prawie nowym kordonem obiętych, tyle w sercu moim wrażenia uczynić potrafi, że obawa utracenia onych, do zdrady oyczyzny i upodlenia osoby mojej podciągnęły mnie zdołała? Nie, nie sądzę, aby dusza twoja szlachetnie myśląca, nie zausa, jak mało w sercu cnotliwym waży osobisty interes, tam gdzie idzie o ogólne oyczyzny dobro. Znam to, że przywykły i zniewolony do ulegania samowładnym rządóm, postępować częstokroć przeciw przekonaniu swojemu musisz, czyniąc ofiarę cnotliwych chęci, obawiając się zemsty i kary. Ta ufność czyni mnie śmiałym do przesłania tej odezwy, nie za sobą, ale za temi włościanami, którzy z spadku dziedzictwa pod rządem moim zostali, wolnemi byliby mogli w Polsce, niewolnikami zaś w kraju nam wydartym zostawać muszą. — Jeżeli obywatelski zapal, jeżeli chęć obrony oyczyzny, występkiem w oczach twoich stała się, jeżeli wkroczenie z wojskiem wolnym do Wództwa Mińskiego, w celu oswobodzenia współ braci z łona oyczyzny wymuszonym traktatem wydartych, cechą zbrodni oznaczać mnie mogą, jeżeli ogłoszenie uniwersału Tadeusza Kościuszki i aktu powstania narodu w Krakowie uczynionego, jeżeli odezwa moja do obywateli Mińskich godną kary byliby ma, niech zemsta twoja i twojej monarchini sięga mnie najsrożej na majątku i osobie mojej. Gardzę ja jednym i drugim wtedy, kiedy ofiarą obojga szczęścia oyczyzny mojej dokupić się mogę; ale niech twoja zapalczywość granice położy prześladowaniu tych ludzi, którzy pod władzą moją zostawali, a którzy za przypisaną mi przewinienia odpowiadać nie powinni.

Należay swoje usiłowania ku temu, abys we krwi mojej brocząc się, oddał hołd powinno ulegania monarchini twojej; Pomnażay jej dochody wydartym mnie majątkiem, nie lekaj się mnie do nędzy przyprowadzić, bo cnota nie zna niedostatku, ale niech dusza twoja,

leśli ma cokolwiek czucia, wzdryga się nękać niewinnych włościń, których opatrność równie mi tobie stworzyła, a którzy aż nadto są niešťczęśliwi, gdy ugiąć karki i dźwigać iarżmo niewoli w rządzie despotycznym przymuszeni zostają. — Niech ręka twoja z uzbrojoną walczy ręką, a niech lud litości nie zaś zemsty godziń, doświadczy w gubernii twojej, iż wśród po-
gromu samowładnego rządu, znajdzie się serce nad niedolą niešťczęśliwych czułe.

To jest pierwsza i ostatnia prośba do ciebie zaniesiona od tego, który gdyby w tobie nie uważał zastępcy monarchii, co bez żadnej ludzkości kraj żyźny w pustynię obraca, szano-
wałby w tobie te przymioty duszy i serca, jakie w tobie upatrzył. „

Z Londynu dnia 12. Sierpnia.

Z raportów Admirała *Jervis* z *Guadeloupe* okazuje się, że odebranie Francuzom rzeczy-
ney wyspy wiele krwi kosztować będzie. Generał Major *Dundas* zszedł z tego świata. —
Parlament do d. 2. Października znowu prorogowany został. Z *Portsmouth* wyszło kilka linio-
wych okrętów dla wypędzenia kaprów Francuzkich z morza północnego. — Odbieramy wiado-
mość że Cesarz zadosyć czyniąc życzeniom dworu naszego i Hollandyi, część wojska swego
zostawił w *Mastrych* dla wzmocnienia tam garnizonu. Mówią także, że summa pieniężna którą
w tej stolicy chciał zaciągnąć, pożyczona mu będzie, za zaręczeniem dworu naszego.

Z Konstantynopola dnia 10. Lipca.

Miedzy niektórymi członkami ministerium Otomańskiego i Posłem Moskiewskim znowu
dwie były konferencye, w których posł Moskiewski wspomniął o położeniu interesów poli-
tycznych w Polsce, i niektóre małe zatargi załatwić starał się. Mimo tego zapewniają, że
po zakończonych świątkach *Corban Bairam* (Wielkiej nocy,) których obchód zaczął się tu o-
negday, wymaszerują ztąd różne korpusa wojsk, dla pociągnięcia kordonu nad *Dniestrem*,
który brzeg jeden osadzony jest wojskami Moskiewskimi.

Dnia 23. zeszłego miesiąca znajdujący się tu Francuzi zawiesili (jak wiadomo) z wiel-
kimi uroczystościami na jednej fregacie Francuzkiej nową republikancką banderę. Ceremo-
nia ta odbyła się na przeciw samego Seraiu i w obliczu całej floty Tureckiej, która 17tu
wystrzałami z armat Francuzów przywitała. Z ludwisarni Tureckiej także witające wystrze-
lenia słyszeć się dały. Wieczorem całe zgromadzenie Jakobińców udało się w parady do
jednej oberży Francuzkiej na przedmieściu *Pera*; Na przodzie szedł Francuz jeden ze szpada
w ręku, na której czapka Jakobińska znajdowała się; Napotkawszy ekwipaż osoby jednej na-
leżącej do legacji Cesarzkiej, flagręta poszturchano. Porta wspomnioną legację nie dała ie-
szcze dostatecznej satysfakcyi. Co się zaś tyczy przywitania bandery Francuzkiej, oświad-
czyła w swojej odpowiedzi, chcąc zataić prawdę, iż słyszane strzelanie pochodziło z tego,
że niektóre okręty Tureckie eskardy w ewolucjach morskich ćwiczyły się. — Później Porta
znowu okazała jak sprzyja Francuzom. Gdy bowiem tuteysi Jakobiści zaniesli skargę o to, że
Anglicy fregatę Francuzką *Sybillę* zabrali, kazała oświadczyć posłowi Angielskiemu, że się
ley wspomniony zabór zdaie być nieprawny, gdyż fregata Francuzka w porcie Tureckim
Miconi leżała na kotwicy. — Ciekawi jesteśmy, jakie będą dalsze w tej okoliczności kroki.

z Berg-op-zoom 9 Sierpnia

Kwaterna generalna *Xeia York*, jest teraz w *Osterhout* między *Bredą* i *Gorcum*, Wczo-
ray huzary nasze z francuzkami szarmiclowali. Wieczorem poczta z *Bredy* nie stanęła. Patro-
le Francuzkie są już w *Rysbergen* i *Rozendał*, słysząc, że wojska nasze zupełnie opuszczają *Flan-
dryę* Hollenderską, statki na które wsiąść mają, już wyszły z *Zelandyi*, komendant *Bridy* Ge-
nerał *Geusan* opatrzył tę forteccę we wszystkie potrzeby. W *Gentryndenberg* założony będzie

Angielski magazyn siana, i obywatele miasta tego odebrali rozkaz opatrzenia się w żywność na trzy miesiące.

Z Koblenz dnia 11. Sierpnia.

Mieszkańcy miasta *Trewir* z wielką liczbą mnichów przybywają tu codziennie z tym co zdołali uwieść. Obywatele tutejsi także już zaczęli się pakować i są na wyjeździe, przytomność jednak Elektora Tréwirskiego wstrzymuje ich nieco i zaspokaja ich bojaźń. Wszystkie atoli lazarety przewożą stąd za *Ren*, i wielka tu wkrótce spodziewana jest załoga.

Dnia 13. Sierpnia. Wszyscy tu w największej są trwodze. Ulice miasta naszego napelnione są uciekającymi z *Trewiru* i tameczney okolicy. Żadnych pewnych zamtąd wiadomości niemamy, dowiedzieliśmy się tylko od zbiegłych, że Cesarscy w okopach *Pellingen* uporczywie bronili się. Francuzi natarłszy na nich trzy razy z świeżemi zawsze wojskami, musieli nakoniec Generalów *Blankenstein* i *Melas* do cofnienia się do *Hätzendorf*. Gdy Francuzi do *Trewiru* wchodzili, Magistrat tameczny wyszedł naprzeciw nim, i prosił o dobre z miastem obeyście się. Jakoż zaraz wydali proklamacyą zapewniającą spokojność mieszkańcom i nakazującą im oddanie broni. Francuzi teraz mocno się okopują na górze zwanej *Marxberg* leżący naprzeciw *Trewiru*. Dziś ekipaż regimentu *Bender* który miał iść stąd do *Luxemburga* nazad powrócił, bo droga do tej wielkiej fortecy, już była przez Francuzów zamknięta.

Dnia 15. Sierpnia. Forpoczty Francuzkie stać mają o dwie małe mile od *Wittlich*. Chociaż bagaże niemieckie wtył się cofają, wojsko jednak stanęło i okopuje się co żywo w *Marderthal* i w *Grünenwald*. Prusacy stać w *Dusemond*.

Dnia 16. Sierpnia. Pośtać rzeczy znowu się nieco odmieniła. General *Blankenstein* stanął na dolinie zwanej *Marderthal*. Wczoraj odebrano tu rozkaz, wystawienia iak najprzedej dwóch mostów na *Ren*. Bagaże zostać mają przy wojsku, aż do dalszego rozkazu, Francuzi przy *Trewirze* takie sobie obrali stanowisko, że wnosić można, iż do *Leodium* pociągną.

Z Akwizgranu 11. Sierpnia.

Nieprzyjaciel 7 i 8 tego Mca, udawał iak gdyby wojska Cesarzkie chciał atakować. Małe utarczki na całej linii codziennie się prawie przytrafiają. Francuzi w niewolę zabrali powiadają, że *Quesnoy* poddało się nieprzyjacielowi, i że *Walenciennes* i *Conde* są obleżone. Nieprzyjaciel Cytadellę w *Namur* zrownął z ziemią.

Z Amsterdamu 12 Sierpnia.

Magistrat miasta *Antwerpii* ogłosił nażądanie Generala Francuzkiego *Dumonceau*, że kowalek wzbrania się przyjąć assygnatów i sklepy swe zamyka, iako nieprzyjaciel Rzpltey sądzony będzie. Kontrybucya którą reprezentant ludu *Laurent* nałożył na rzeczzone miasto, wynosi 10. millionów liwrów. — Na wyspie *Cadfan* Francuzi wszystko zabierają. — Słychać, że z *Bruxelli* 1,600. podeyrzanych osób do *Arras* przeprowadono. — Twierdzę *Isabelle* o pół mili od twierdzy *Philippine* leżącą, Francuzi szturmem wzięli. — W *Dordrecht* wyszła od rządu publikacya zakazująca czytania pisma naumyślnie tam rozrzuconego, w celu przekonania włościan, że nie mają przyczyny obawiania się Francuzów i oburzenia ich przeciw zwichrzności. — Od miasta *Lowanium* żądali Francuzi 2. milliony liwrów, 8,000. wołów, i 10. tysięcy par bótów. Miasto *Mechlinia* musi dać półtora milliona liwrów, 10. tysięcy kapeluszy, 10. tysięcy par trzewików &c. *Antwerpia*, prócz wspomnianych wyżej 10. millionów, musi dać jeszcze 900. materaców. Z *Paryża* dowiadujemy się, że tam przy rogatkach kilka wozów zatrzymano, na których wielkie summy w złocie znajdowały się. Pieniądze te wysłane były od bankiera *Haller*, który iako współnik *Robertspierra* aresztowany został.

DONIESIENIA.

Doktor Kozłowski, nad szpitalem głównym wojskowym, w Koszarach Gwardyi pieszej koronnej będącym dozorem mający, — Imieniem biednych cierpiących współbraci naszych, którzy nas wszystkich wolności, życia i majątków broniąc, ranami okryci zostali; prosi serc czułych Obywateli, aby go te mogły zapomódz fletuchami i staremi galganami; chociażby te ostatnie i przybrudne były, on je rozkaże wyprać i do użytku biednych rannych użyć. Oddawać w Koszarach gwardyi pieszej koronnej do wyżej wspomnianego Obywatela, lub w Aptecę przy szpitalu będącej.

Deputacja od wydziału potrzeb wojskowych wyznaczona do odebrania dobrowolnych Ofiar Obywatelskich dla wojska Narodowego, ma honor Prześwietną Publiczność uwiadomić, iż codziennie zrana od 8. do 12. godziny, a popołudniu od 2. godziny do wieczora odbieraniem ofiar dobrowolnie czynionych zatrudnia się: C6 Prześwietney Publiczności do wiadomości podaie, i do czynienia tychże ofiar, iako gwałtownie potrzebne z miłości wszystkich zachęca i uprasza, swojej zaś staranności i pracy w odbieraniu, że ubliżać nie będzie oświadczając. w Pałacu Biskupa Krakowskiego na drugim piętrze pod Nrem 21.

Obwieszczenie Licytacji.

Wydział Licytacji w Deputacji Administracyjnej w wydziale Skarbowym Kommissji Porządkowej Xięstwa Mazow: podaie do wiadomości, iż Aukcyja komornego w domach po Rogozińskim, Kobylańskim, i po Szmulu na Pradze i za Pragę będących, na drzewo w dworku Kobylańskich będące, oraz na galony różnego gatunku, Slify, Flintpazy, Gwiazdy srebrne i inne efekta, tudzież po zbiegłym Miączynskim, na Wina Champanskie czerwone, białe, Burgońskie, Ryńskie, Węgierskie, Porter, Wino czerwone, Piwo Angielskie, Ocet w butelkach, Oliwę de prowans, Cukier, Kawę, Korzenie, Karetę i inne efekta. Ciągłe od dnia 17. Mca Września Roku 1794. odprawiać się będzie w Pałacu Raczynskich na drugim piętrze o godzinie trzeciej po obiedzie, koby sobie życzył przeyrzeć się w inwentarzu i taxie komornego, niech się uda do tegoż Pałacu do niżej podpisanych. Dan w Warszawie dnia 12. Mca Września 1794. R.

Antoni Ziemięcki w Wydziale Licytacji Administ.
Franciszek Szyller Administ.

W Drukarni Obyw: X. Meiera pod Nrem 43. na pierwszym Piętrze przedaie się Dzieło pod tytułem: O ustanowieniu i upadku Konstytucyi Polskiej 3go Maja z tą dewizą: *Non auctores, sed rationum momenta quærenda sunt*; we Lwowie 1793. R. Cena tego dzieła we dwóch Tomach złotych: 7. Uwiadomienie z przyłączonym Rejestrem rzeczy zawartych w tym dziele, w powyższej drukarni rozdaie się gratis. Prócz tego zwyzy wspomniane dzieło przedaie się u Obyw: Grölla, Kecha, Szczepańskiego.

W teyże drukarni wyszedł Numer I. pisma peryodycznego pod tytułem: Dziennik Powstania Narodu wychodzić będzie to pismo co Niedziela. Prenumerujący bez Poczty udać się mają do powyższej drukarni i tam zapłacić na rok czerwony złotych jeden.

Obyw: Jakób Charetron Fabrykant Sukienny, uwiadomia Prześwietną Publiczność; iż w Fabryce onegoż, na ulicy Nalewki zwanej, ku Moranowie idącej, w Cykule czwartym, pod Nrem 2,249. przy ogrodzie Obywatela Kocha, w domu przy czerwoney Bramie stojącym, będącej, znajdują się Boie w rozmaitych gatunkach, i kołorach, osobiwie granatowych, tak w postawach, iako i na łokcie, iako też już gotowe Czuie, Wołozki, Kurcki, Kapoty, i Węgierki, tudzież w różnych gatunkach Kołdry na łozka, w lepszych i ordynaryjniejszych gatunkach Deki na Konie, do sprzedania, tenże oświadcza się wszelkie wefniane noszenia, stare czyli nowe podług żądania każdego przebarbować.

Na ulicy S. Jankiej w Kamienicy pod Nrem 19. przeciwko Fary jest do najeścia pierwsze piętro z wygodnym pomieszkaniem, i dwa Sklepy na dole, koby sobie życzył najeść, niech się uda do Księgarni Obywatela Kocha, pod Nrem 4tym przy tymże Kościele.

W teyże księgarni znajduje się dzieło pod tytułem Zbior uniwersałów i urzędzeń od Tadeusza Kościuszki Nayw: Naczelnika, i od Kommissji Porządkowej Woiewództwa Krakowskiego od czasu Aktu powstania Narodowego wyszłych, kosztem Obywatela Kocha wydrukowane, to dzieło z ośmiu arkuszy kosztuje złotych: 2. Zysk z tegoż dzieła na potrzeby wojska ofiaruie, spodziewa się iż przeznacza Publiczność to dzieło tak pamiętnie i szacowne rozkupić raczy.

Znayduie się u Obywatela Grölla w Marywilu w Sali nad bramą: I. Flawiusza Wegecyusza, o sprawie Rycerskiej nauki, z przydatkiem do teyże materji pisma z innych nayprzedniejszych Autorów [iako to: z Justa Liwiusza, wypis z ksiąg: I. Art de la guerre par May de St Genies, Dictionnaire militaire, la Science des Persones de la Cour, St. Remi Memoires d'Artyllerie, Commentaires de Fholard, myśl Grafa Saskiego, myśl Fryderyka II. Kröla Pruskiego] II. Tom: 8 alla rust: złotych: 8. II. Uwagi polityczne nad rewolucyą Francuzką, przez Pana Raban alla rust. gr: 24. III. Gazeta Rządowa. IV. Gazeta Wolna. V. Korrespondent Narodowy. VI. die deutsche zeitung.

Pewna Pani mieszkająca w domu Obywatela Kossowskiego Podskarbi: chcąc wyjechać do kordonu, życzyłaby z kim zabrać się dla mniejszey expensy.

Uwiadomia się iż od dwóch tygodni znaydują się dwa Osły zbiegłe w Pałacu Pocieliwskim, komuby uszły niech się uda do Obywatela Duninowskiego rzadcy pałacu tegoż.

W Kamienicy wiezdney pod Nrem 1309. przy ulicy Nowy Świat, są Pierwsze i drugie Piętro z Officyną przyległą, z Meblami, tudzież Stajnie i Wozownie, do najeścia. Koby sobie życzył widzieć to pomieszkanie, niech raczy się udać do Apteki Obywatela Skalskiego na Krakowskim Przedmieściu.